

Alina Jakubowska



Rola pozytywnej dyscypliny w przedszkolu

Jak skutecznie wspierać rozwój i samodzielność dziecka?

Pozytywna dyscyplina odgrywa kluczową rolę w rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym. Czym się różni od potocznie rozumianej dyscypliny? Jak prawidłowo ją rozumieć, jak wprowadzać i jak o nią dbać, by stała się skutecznym narzędziem nauczyciela w realizacji postawionych przed nim zadań? Jakie następstwa niesie źle rozumiane pojęcie dyscypliny lub jej brak? Kto i dlaczego powinien kształtować dyscyplinę w grupie? Czy powszechnie stosowany system nagród i kar sprawdza się w kształtowaniu dyscypliny w grupie przedszkolnej? Jak w prosty sposób sprawdzić, na ile dana grupa jest zdyscyplinowana?

Na te i inne pytania można znaleźć odpowiedź w zamieszczonych niżej rozważaniach opartych na wieloletnim doświadczeniu i związanej z tematem literaturze.

Dyscyplina niejedno ma imię...

Zdarza się czasami, że w grupie przedszkolnej jest dość głośno. Nie należy z tej sytuacji wyciągać pochopnych wniosków, bo tego typu zachowanie może być zarówno wynikiem dobrej, radosnej zabawy dzieci, jak i braku prawidłowo rozumianej, pozytywnej dyscypliny. Może być i tak, że grupa zachowuje się bardzo cicho, posłusznie wykonuje wszystkie zadania, ale to jeszcze nie znaczy, że jest pozytywnie zdyscyplinowana. Dotyczy to także pojedynczych dzieci, ich indywidualnych osobowości, a także innych czynników, na przykład sytuacji rodzinnych. Dziecko wychowywane w zdrowo pojętej dyscyplinie jest otwarte, zachowuje się na ogół bardzo swobodnie, chętnie uczestniczy w rozmowach, pyta, spontanicznie dzieli się swoimi spostrzeżeniami i tym samym czasami sprawia wrażenie niezbyt zdyscyplinowanego. Dziecko zastraszone, z różnego rodzaju traumami często zamyka się w sobie, o nic nie prosi, izoluje się od grupy, nie zgłasza swoich potrzeb i nie wyraża własnego zdania. Ma „zakodowane” w swojej świadomości, że musi być bezwzględnie posłuszne, gdyż „dzieci i ryby głosu nie mają”, choć z pewnością tego nie rozumie. To nie jest przykład dziecka zdyscyplinowanego. To jest przykład dziecka funkcjonującego w kleszczach bezwzględnej, żelaznej, destrukcyjnej dyscypliny, a przecież nie o taką dyscyplinę chodzi. Tylko wnikliwa diagnoza zachowań grupy i zachowań pojedynczych dzieci odstłoni prawdę o dyscyplinie i wskaże prawidłową drogę dalszego postępowania, której na imię „dyscyplina pozytywna”.

Warto podkreślić, iż pozytywna dyscyplina jest konieczna w każdej dziedzinie życia. Jej źródło znajduje się w przyrodzie i zgodnie z prawami przyrody każdy organizm musi ją respektować. Brak zdrowo pojętej dyscypliny nie wróży niczego dobrego, a zwykle prowadzi na przysłowiowe manowce.

Przy okazji rozmów z dziećmi na temat dyscypliny warto posłużyć się wybranymi przykładami ze świata zwierząt, ilustrując zajęcia przykładami z codziennego życia ludzi i zwierząt oraz odpowiednimi filmami dostępnymi w internecie.

Przykład

Czy wiecie, że nie tylko w przedszkolu, ale również w życiu wszystkich ludzi oraz zwierząt także obowiązują zasady regulujące zachowanie odpowiednie do sytuacji, w jakiej się znajdują? Wyobraźcie sobie, że obserwujecie leśną polanę i młode sarenki wypoczywające, bawiące się lub pasące pod czujnym okiem swoich rodziców. Muszą one być bardzo uważne, czujne i przestrzegać tego, czego już nauczyły się, żyjąc w lesie – w trosce o swoje bezpieczeństwo powinny często spoglądać na tak zwane „lusterka”, czyli białe plamy sierści wokół ogonów swoich rodziców i innych saren. Gdy zauważą, że te plamy nagle się powiększają i dorosłe sarny ruszają do ucieczki, natychmiast muszą szybko biec za nimi. W ten sposób uratują się przed groźącymi im niebezpieczeństwami, na przykład ze strony kłusowników, psów lub wilków. Obejrzyjmy krótki film z życia saren w pobliżu ludzi (Sarna – 4 min 17 sek.): <https://www.youtube.com/watch?v=AYGfFGg1oIM>

Po obejrzeniu filmu należy przeprowadzić z dziećmi rozmowę kierowaną pytaniami, np.: Co się może stać, jeśli młode sarenki nie będą przestrzegać ustalonych reguł? Jak myślicie, dlaczego wybrałam dla was ten film? Tu w razie potrzeby mogą

wystąpić pytania pomocnicze odnoszące się do niedozwolonych zachowań dzieci: „Co się może wydarzyć, jeśli dzieci będą łamały zasady dyscypliny?“, „Komu w tej sytuacji będzie przykro i smutno?“ itp.

Przedszkole to nie las i nie koszary...

Prawidłowo rozumiana dyscyplina w przedszkolu różni się jednak od dyscypliny panującej w świecie zwierząt i wśród ludzi, np. w koszarach.

W świecie dzikich zwierząt dyscyplina opiera się przede wszystkim na instynktownej hierarchii i posłuszeństwie. Nieprzestrzeganie ustalonych przez naturę reguł prowadzi nieuchronnie do kary, jaką jest śmierć.

W wojskowych koszarach dyscyplina koncentruje się na przestrzeganiu z góry ustalonych regulaminów i bezwzględnym posłuszeństwie wobec przełożonych. Tu o regulaminach się nie dyskutuje, a ich respektowanie reguluje także z góry ustalony, bezdyskusyjny system nagród i kar.

Dyscyplina w przedszkolu znacznie różni się od dyscypliny opisanej wyżej i charakteryzuje się bardziej złożonym, wieloaspektowym, pozytywnym zabarwieniem, choć jeszcze stosunkowo niedawno opierała się na modelu, według którego nauczyciel był „sędzią” w każdej sprawie, a dziecko miało być pod każdym względem zależne od nauczyciela. Była to dyscyplina tzw. tradycyjna, znacznie odbiegająca od dzisiejszej – pozytywnej dyscypliny.

W odróżnieniu od modeli w świecie zwierząt i w koszarach, dyscyplina w przedszkolu opiera się na podmiotowym traktowaniu dziecka, uwzględnia motywy jego zachowania, pozwala dzieciom na doświadczanie różnych zachowań i samodzielne dochodzenie do właściwych wniosków w życzliwej, przyjaznej atmosferze, z uwzględnieniem ich aktualnego samopoczucia i potrzeb. Prawidłowo prowadzona grupa przedszkolna prezentuje dyscyplinę, którą wypracowała pod czujnym okiem nauczycieli w oparciu o rozmaite sytuacje, codzienne przeżycia, rozmowy i wynikające z nich wnioski.

Cechy pozytywnej dyscypliny w przedszkolu

Pozytywna dyscyplina w przedszkolu opiera się na podmiotowym traktowaniu dzieci i ich dobrym samopoczuciu w grupie, ale jednocześnie jest określona granicami

wyznaczonymi przez nauczyciela, pozwalającymi realizować zamierzone cele edukacyjne i wychowawcze. W ramach tych granic dzieci zaspokajają swoje potrzeby, kształtują samodyscyplinę oraz dyscyplinę związaną z przynależnością do grupy. Pozytywna dyscyplina nie ma nic wspólnego z bezwzględnym posłuszeństwem, z przestrzeganiem cudzego, narzuconego z góry systemu wartości. Charakteryzuje się tym, że:

- pomaga dzieciom odczuć i zrozumieć, że są ważne i potrzebne nie tylko w przedszkolu, ale w całym społeczeństwie;
- uczy ważnych umiejętności społecznych dla samego siebie i jednocześnie dla innych, w oparciu o wspólne rozwiązywanie problemów, współpracę i korzyści płynące z tych rozwiązań dla siebie i dla innych;
- jest pełna szacunku i jednocześnie stanowcza;
- jest efektem systematycznego odkrywania przez dzieci norm i zasad;
- zachęca dzieci do konstruktywnego używania swoich umiejętności, sił i autonomii;
- jest długofalowa, to znaczy stwarza możliwość podejmowania przez dziecko takich decyzji, które zagwarantują mu rozmaite sukcesy i ogólnie rozumiany rozwój nie tylko bieżący, ale też odroczonego w czasie.

O przysłowiowym kiju, marchewce i o tym, jak ten kij może stać się... marchewką!

Chcąc osiągnąć pozytywną dyscyplinę w pracy z dziećmi, należy mocno pochylić się nad odpowiednim doбором metod pracy i wybrać te, które umożliwią dzieciom wspólne, kreatywne poszukiwanie rozwiązań bieżących problemów związanych z dyscypliną oraz doprowadzą do wypracowania wewnątrzgrupowych kontraktów stanowiących punkt odniesienia w sytuacjach związanych z kształtowaniem dyscypliny. Prawidłowo dobrane metody wychowawcze ułatwią konsekwentne i stanowcze wdrażanie ustalonych działań oraz częste odwoływanie się poszczególnych dzieci do autokontroli własnych zachowań. Umożliwią rozwój społeczny dzieci nie tylko w oparciu o wnioski wynikające z zachowań pozytywnych, ale też negatywnych, z uwzględnieniem rozmów opartych na empatii i asertywności.

W kształtowaniu pozytywnej dyscypliny odchodzi się od systemu nagród i kar, czyli od przysłowiowego kija i marchewki. Dlaczego? Dlatego że ten system zazwyczaj prowadzi głównie do uzyskania nagrody oraz uniknięcia kary za wszelką cenę i niekoniecznie wiąże się z osiągnięciem

oczekiwanego poziomu dyscypliny. Nie sprzyja konstruktywnemu wzmocnieniu poczucia własnej wartości, nie uczy dzieci prawdziwego szacunku do siebie i innych.

Kary w kształtowaniu dyscypliny mają na celu podporządkowanie się dzieci do działań z góry zaplanowanych przez nauczyciela. Za ich pomocą niemal natychmiastowo, ale tylko z pozoru, osiąga się dyscyplinę w grupie. Jednak na dłuższą metę pryska ona niczym bańka mydlana, a zastosowane kary przybierają destrukcyjny charakter. Nie uczą odpowiedzialności, pomijają lub odbierają dzieciom ich wewnętrzną, naturalną motywację do poszukiwania prawidłowych, dużo ważniejszych, przydatnych w dalszym życiu rozwiązań, wpędzają dzieci w poczucie winy, upokarzają. A czasami zdarza się i tak, że kara staje się... nagrodą. Na przykład dziecku, które pomimo kilkakrotnie powtórnego polecenia nie chce porządkować porzucanych przez siebie zabawek, nauczyciel poleca usiąść na dywanie i zastanowić się nad zachowaniem. Zabawki w tym czasie sprzątają inne dzieci, gdyż za chwilę rozpoczynają się kolejne zajęcia. W rezultacie nieposłusznemu dziecku o to właśnie chodziło. I tak oto przysłowiowy „kij” zamienia się w „marchewkę”.

Nagrody w kształtowaniu pozytywnej dyscypliny (podobnie jak kary) również przynoszą więcej szkód niż korzyści. Często są powodem niezdrowej rywalizacji oraz zazdrości, wywołują negatywne reakcje ze strony tych dzieci, które nagród nie otrzymują lub otrzymują je tylko czasami. Nierzadko prowadzą dzieci do uzależnień od bycia nagradzanymi, proporcjonalnych do częstości nagradzania. Ponadto kolejne nagrody muszą być coraz bardziej atrakcyjne, i to w rozumieniu dzieci, a nie osoby nagradzającej.

Co zamiast nagród i kar?

Fundamentem w kształtowaniu pozytywnej dyscypliny w grupie przedszkolnej powinny być skuteczna komunikacja oraz konsekwentna realizacja zaproponowanych przez dzieci rozwiązań. Oto kilka przykładów działań wolnych od tradycyjnego modelu nagród i kar:

Przypominanie wytyczonej granicy związanej z dyscypliną i zachęta do poprawy zachowania, w stylu „spróbuj/spróbujcie jeszcze raz” (w ten sposób dajemy jeszcze jedną szansę na poprawę zachowania).

Stanowcza reakcja w sytuacji, gdy dzieci naruszają dyscyplinę: nazwanie problemu, cierpliwe wysłuchanie wyjaśnień, wyzwolenie u dzieci poczucia winy i chęci poprawy, wspólne szukanie rozwiązań, np.: Wasze zabawy zaczynają mnie niepokoić. Usiądźmy więc w kręgu na dywanie i porozmawiajmy o tym. Jak myślicie, dlaczego jestem zaniepokojona waszym zachowaniem? Co możecie zrobić, aby wasze zabawy były bezpieczne? (tu dzieci zgłaszają swoje pomysły). Co zrobimy, jeśli nie będziecie przestrzegać tego, co właśnie ustaliliśmy? (tu także padają propozycje dzieci, które można zamieścić w wybranym miejscu sali w formie prostych piktoqramów i w razie potrzeby odwoływać się do nich).

Stosowanie metody ograniczonego wyboru, gdy dzieci nie reagują na uwagi nauczycielki dotyczące zbyt głośnego zachowania podczas swobodnej zabawy, np.: Możecie ze sobą rozmawiać i nadal się bawić, ale nie możecie hałasować, gdyż będę musiała przerwać tę zabawę. To są dwie możliwości. Którą z nich wybieracie?

REKLAMA

Nowości!

FAJNA HISTORIA W ŚWIĄTECZNYM KLIMACIE!

Smaczna banda i emocje to przyjazne, uniwersalne historie i sympatyczni bohaterowie, którzy tłumaczą dzieciom świat uczuć.

Czasowe konsekwencje w połączeniu z nieakceptowaną **dyscypliną**, np.: Jeśli nadal będziesz/będziecie klócić się o zabawki i nie słuchać, co do ciebie/do was mówię, to przez resztę dnia pozwolę ci/wam bawić się tylko wskazanymi przeze mnie zabawkami.

Docenianie postępów dzieci, ich pomysłowości i wytrwałości w realizacji zadań związanych z kształtowaniem pozytywnej dyscypliny, np.: Widzę, że potraficie zgodnie bawić się i uważnie słuchać moich poleceń. Zauważyłam, że dzisiaj wszystkie dzieci uczestniczyły w porządkowaniu sali po zabawach i to mnie bardzo ucieszyło. Chcę ciebie/was pochwalić za bardzo ciekawe pomysły na miłe i bezpieczne zabawy.

Może zdarzyć się i tak, że w grupie jest dużo dzieci niedyscyplinowanych i wszelkie wysiłki w kierunku poprawy dyscypliny nie przynoszą oczekiwanych efektów. Co zrobić? Po pierwsze – nie czuć się winną/winnym tego stanu rzeczy i nie brać wszystkiego tylko na swoje barki, bo to jest przede wszystkim nieprofesjonalne. Do pomocy są jeszcze rodzice, z którymi warto zbudować dobre relacje oraz konstruktywną współpracę, a także dyrekcja przedszkola i specjaliści zatrudnieni w przedszkolu oraz w placówkach działających na rzecz oświaty i pomocy dzieciom. Nie należy też zapominać o specjalistycznej literaturze i odpowiednich formach doskonalenia zawodowego. Po drugie – nie spieszyć się z wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków i nie liczyć na szybkie efekty. Po trzecie – nic na drodze nakazów i nic na siłę, bo jakże często „to, co przy pomocy kija bywa wzięte, przy pomocy kija bywa też odebrane”.

Warto zapamiętać: sposób dyscyplinowania wiele mówi o osobie dyscyplinującej...

Pozytywnej dyscypliny w grupie dzieci nie sposób ukształtować bez ich aktywnego udziału. Trzeba jednak mieć na uwadze i to, że dzieci pozostawione same sobie nie są w stanie zrobić tego prawidłowo. Konieczna jest pomoc osoby, która pokieruje tym procesem w taki sposób, że pozytywna dyscyplina stanie się coraz bardziej zauważalna i będzie coraz bardziej rozkwitała.

Jaka/jaki więc powinna/powinien być nauczycielka/nauczyciel przedszkola, by w pracy z dziećmi osiągać pozytywną dyscyplinę? Przede wszystkim powinna/powinien traktować dzieci z należnym im szacunkiem,

z poszanowaniem ich praw i potrzeb, z miłością i zrozumieniem, z troską o ich dobrostan fizyczny i psychiczny. Zamiast roztaczać nad dziećmi nadmierną kontrolę, trzeba stworzyć takie sytuacje i warunki, aby dzieci kreowały w swojej świadomości „wewnętrznego nauczyciela”, któremu na imię „samokontrola” i który będzie podpowiadał, jakie zachowania dla nich i dla innych są dobre, a jakie złe i dlaczego, będzie czuwał nad trafnymi wyborami dzieci. Trzeba być stale gotową/gotowym do weryfikacji własnych zachowań, rozwijać w sobie i dzieciach empatię, a jeśli los będzie podsuwał różnego rodzaju „sęki”, to trzeba z nich... „piec sękacze”, to znaczy przemieniać to, co niedobre, na to, co jest bardzo dobre. Trzeba mieć stale w swojej świadomości, że „Ten mi najmilszy nauczyciel bywa, który jakoż naucza, tak sam wykonywa...”. I pamiętać o tym, że to, co dzisiaj w dzieciach zasiejemy, jutro będziemy zbierać.

Zachęcam więc do refleksji nad stanem dyscypliny w prowadzonej przez siebie grupie dzieci i nad sobą jako osobą dyscyplinującą. ■

Alina Jakubowska

Nauczyciel z kilkudziesięcioletnim stażem pracy w przedszkolu i szkole na różnych etapach edukacyjnych. Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, a następnie studia podyplomowe w zakresie: pedagogiki wczesnoszkolnej, terapii pedagogicznej, sztuki oraz zarządzania oświatą. Jest Ekspertem MEN ds. Awansu Zawodowego Nauczycieli, autorką kilkuset publikacji związanych z potrzebami dzieci w wieku przedszkolnym oraz pomocą uczniom o zróżnicowanych potrzebach edukacyjnych i wychowawczych na I etapie kształcenia. Kocha przyrodę, sztukę oraz swój zawód.

Bibliografia

1. Binczycka J., *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 1999.
2. Dobson J., *Zasady nie są dla tchórzy. Jak zachować równowagę między miłością a dyscypliną w wychowaniu dzieci*, Wydawnictwo Vocatio, Warszawa 1993.
3. Gordon T., *Wychowanie bez porażek*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 2014.
4. Faber A., Mazlish E., *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2022.
5. MacKenzie R., *Kiedy pozwolić, kiedy zabronić?*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
6. Ks. Tarnowski J., *Jak wychowywać?*, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1993.